

Cytat miesiąca:

„Lubię placki”

Johnny Bravo

Spis treści:

- s. 2 KO-24
- s. 2 Kącik językowy
- s. 2 Obcy język Polski
- s. 3 Jak zostać Curie
- s. 3 „Polub mnie”
- s. 4 KO - Pudelek
- s. 4 Uczeń poleca
- s. 4 Gotuj z nami - spaghetti
- s. 5 Pięcioro wspaniałych
- s. 5 Zanim zrozumiesz życie...
- s. 6 Drugi odcinek przygód Astrochomika Kordiana
- s. 7 Europoseł w Koperniku
- s. 7 Komixy
- s. 7 Pytanie miesiąca
- s. 7 Klóp tfurcuf
- s. 8 Rusz głową
- s. 8 Zagwostki logiczne
- s. 8 [dri:m ti:m]

Zapraszamy wszystkich, którzy są zainteresowani pracą na rzecz szkolnej gazetki! Poszukujemy grafików, reporterów, osób zajmujących się korektą tekstu. Spotkania odbywają się w środę na długiej przerwie w sali nr 25.

Serdecznie zapraszamy !

Drodzy czytelnicy,

kolejna odsłona naszego pisma jest jednocześnie ostatnią w tym roku kalendarzowym, dlatego cała redakcja, być może przedwcześnie, życzy wszystkim, by św. Mikołaj nie miał węża w kieszeni, bombki choinkowe tłukły się sporadycznie, wigilijne ości omijały tchawice i by sylwester był spędzony - jeśli już z jedyneką, to tylko tą telewizyjną... :)





Kącik językowy

2 listopada br. w auli naszej szkoły odbyło się spotkanie z eurodeputowaną Małgorzatą Handzlik.

Nastąpiła wielka reaktywacja Szkolnego Koła Turystyczno - Krajoznawczego „Kangchendzonga”. Wszelkie informacje u pana prof. Jacka Seweryna.

Mimo nieobecności pani prof. Dominiki Kamińskiej, „Głos-Ka” nadal działa i werbuje nowych chętnych dziennikarzy. Podziękowania ślemy dla pani prof. Anny Surowiak, która zgodziła się nam pomóc w dalszej działalności.

Jeśli lubisz pomagać i chcesz odrobinę swojego wolnego czasu poświęcić innym, zgłoś się do biblioteki szkolnej. Tam uzyskasz informacje o wolontariacie działającym przy Powiatowym Domu Dziecka w Żywcu.

Dnia 22, 23, 24 listopada odbyły się matury próbne. Czekając na wyniki, zapewne niejeden trzecioklasista obiecuje, że zacznie się solidnie uczyć. Trzymamy za Was kciuki!

Była już Szwecja i Niemcy. „Głos-ka” dotarła do informacji, że niedługo uczniowie naszej szkoły podbiją kolejne państwo oraz zwiedzą Londyn. Może znajdzie się chwila na herbatkę u Królowej?

Tea with the Queen (i.e the Buckingham Palace in numbers)

In the past it wasn't possible to enter the Buckingham Palace without Queen Elisabeth's invitation. Nowadays, if you plan to visit London in August or September, you are allowed to come in without official royal invitation. You just need to buy | a ticket for 20£ in order to see 20 out of 200 royal rooms.

The Buckingham Palace includes 660 chambers. There are many, where the Queen has never been to!

That's the plan of the Queen's house:

- over 19 representative rooms, such as: the throne chamber, the ballroom, the royal gallery,
- 52 bedrooms (for the Royal Family and their official guests),
- 188 bedrooms for the staff (cooks, cleaners, gardeners etc),
- 78 bathrooms.

Curiosities:

- from May to July you can be a spectator of an unusual event such as: the Changing of the Guard in front of the Buckingham Palace,
- during the royal banquets and events there are over 50 thousand Guests invited per year,
- if the Royal Flag waves it means that the Queen is inside the palace.

So, should you be in London, don't forget to visit the Buckingham Palace! Certainly, you don't happen to see the Queen herself, but in spite of it, the Buckingham Palace is worth seeing! 20£ is not a fortune! So, enjoy the taste of Royal London!

K.F.

OBCY JĘZYK POLSKI

TAK:
Mama pracuje
w kasie.

NIE:
~~Mama pracuje na
kasie.~~

TAK:
Liceum Ogólnokształcące
imienia Mikołaja Kopernika
NIE:
~~Liceum Ogólnokształcące
imieniem Mikołaja Kopernika~~

TAK:
Zapoznaję się
z regulaminami
forów internetowych.
NIE:
~~Zapoznaję się
z regulaminami for
internetowych.~~

Jak zostać Curie

Doświadczenie pokazuje, że analiza bywa kluczem do odnalezienia poszukiwanych odpowiedzi. Klucze rdzewieją. Zamki też czasem ktoś wymienia. Ale sposób w gruncie rzeczy pozostaje ten sam. Trzeba przekręcić. Dopasować klucz do zamka. Kiedy ktoś przyjrzy się - nawet lakonicznej - biografii jedynej Polki, którą poleca Patrick Dempsey w „Zaczarowanej”, w oczy rzuci mu się kilka składników, które w pewnym sensie są wskazówkami do tego, jak kręcić wyimaginowanym kluczykiem. Na pierwszy ogień idzie powtarzalność: „Piotr Curie oświadczał się jej raz w tygodniu”. „Nagrodę Nobla dostała dwa razy”. Einstein zachwycał się jej „błyskotliwą inteligencją”. Inteligencja dodaje uroku. Nie wiadomo, czy była pierwszą, którą słynny fizyk okraszył takim komplementem, ale kilka razy to właśnie ona, w najróżniejszych dziedzinach życia, wpadała na metę po medal z najcenniejszego kruszcu.

Była pierwszą kobietą, która dostała Nobla.

Pierwsza objęła katedrę na Sorbonie.

Pierwsza zrobiła doktorat z fizyki.

Jako jedna z pierwszych - prawo jazdy na półciężarówkę.

Towarzyszyła jej precyzja.

W Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie za szybką pomieszkuje sobie wyjątkowo gładki papier.

A na nim - wyjątkowo równe słupki. Obok nich wyjątkowo kształtne litery. Maria nie tylko wygrałaby „Mam Talent”, ale i Mistrzostwa Polski w kaligrafii (o ile takie istnieją). Aby zostać Curie, trzeba być wciąż pierwszym, ale i powtarzalnym. Precyzyjnym, pracowitym, a przy okazji piekielnie inteligentnym perfekcjonistą. Trzeba oswoić się z wieloma innymi częściami mowy na literę p jak pasja.

Ktoś podejmuje wyzwanie?

Definitywnie-nie-Curie
(choć-na-drugie-imię-ma-Maria)

„Polub mnie”

Zapewne każdy się zgodzi, że dziś życie bez Internetu zdaje się być już niewyobrażalne. Zamiast przeszukiwać opasłe tomiska w poszukiwaniu interesującej nas informacji (np. jak hodować gupiki, i kóż to jest Gombrowicz?) łatwiej „odpalić wujka Google” i znaleźć pożądaną frazę w sieci. Jest to niezaprzeczalnie szybki i prosty sposób ułatwiania sobie życia. Jednak cybernetyczny świat wciąga, kusi... Nieraz zdarza się, że nie dostrzegamy, jak szybko mijają godziny przed monitorem. Portale społecznościowe przeżywają rozkwit. Na facebooku zalogowani są ludzie z całego świata. I właśnie tam życie upływa w swoim własnym tempie.

Wielu nastolatków po powrocie do domu momentalnie kieruje się w stronę komputera, aby „sprawdzić, co dzieje się na świecie”. Jednak te kroki nie mają na celu przeglądu światowych wiadomości, sytuacji politycznej, kursu walut, ale informacji, które znajdują się na facebooku. To bardzo łatwe. Wchodzisz, logujesz się i już wiesz, kto ma urodziny, komu urodziło się dziecko, a kto ma „doła” - o czym wszem i wobec informuje wszystkich użytkowników. Niekiedy jest to miejsce, w którym młody człowiek próbuje się dowartościować, czekając aż masa ludzi „polubi” jego wpis czy zdjęcie. Co więcej, niekiedy zdarza się, że młoda osoba stara się dostosować do masy, tracąc przy tym indywidualizm. Facebook stał się już swego rodzaju modą, która pochłania tak ważną rzecz dla każdego człowieka, jaką jest czas.

Drodzy czytelnicy, apelujemy - zwracajcie uwagę, aby nie stracić go zbyt wiele! Czas można przecież wykorzystać na naukę, rozwijanie pasji, spotkania z przyjaciółmi twarzą w twarz - nie tylko przed ekranem monitora. Wszystko jest dla ludzi, Internet jest po to, by życie było łatwiejsze. Najważniejsze, by umieć zachować umiar!

N.R.

KO – Pudelek



Klasa 3d, mimo szczerych chęci uczestniczenia w dodatkowych fizycznych zajęciach opiekuńczo - wychowawczych, odpoczywała z resztą szkoły.

Klasy trzecie rozpoczynają intensywne przygotowania do swoich studniówek.

Na korytarzach rozbrzmiewa już melodia poloneza, oczywiście w nieśmiertelnej wersji Jankiela.

Reporterzy „Głos-ki” zrobili sensacyjne fotografie uczennicom klasy Ie, które 10 listopada zbierały liście do worków na śmieci. Więcej informacji na stronie Pudelka.

Krążą słuchy, że klasa If zamierza wystąpić w programie „Mam Talent”. Wracając z Krakowa, po obejrzeniu spektaklu „Chory z urojenia”, śpiewali całą powrotną drogę. I to podobno na dwa głosy!

UCZEŃ POLECA

O północy w Paryżu (2011) - komedia; fantasy

Woody Allen to osoba, którą większość z nas na pewno zna, albo chociaż kojarzy. W swoim najnowszym dziele opowiada historię dwójki narzeczonych: Inez (Rachel McAdams) i Gila (Owen Wilson). Dosyć zaskakujące wydało mi się nazwisko drugiego aktora. Wilson, to aktor grający zwykle w zakręconych, trochę głupkowatych komediach, tymczasem Allen w swoich filmach najczęściej stawia na historię i ciekawe dialogi, jednakże ta rola zdaje się być napisana właśnie dla Owena Wilsona. Postać przez niego grana, to młody Amerykanin, z artystyczną duszą, głową w chmurach i głęboką miłością do Paryża, szczególnie tego z lat 20. Poznajemy go, gdy razem ze swoją narzeczoną planują ślub. Już od pierwszych minut filmu, trudno nie odnieść wrażenia, że Gil urodził się w nieodpowiedniej epoce. Sposób wystawiania się, postrzeganie świata, czy wiara w absolutną dobroć wszystkich wokół, to cechy, które raczej nie pasują do artysty XXI wieku. Mężczyzna właśnie zrezygnował z dobrze płatnej pracy - pisania scenariuszy do hollywoodzkich filmów klasy b - na rzecz pisania powieści. Inez zdaje się być całkowitym przeciwieństwem narzeczonego - twardo stąpa po ziemi, woli zobaczyć pieniądze, niż artystyczne spełnienie ukochanego, w czym zgodnie przytakuje jej rodzice. Młoda para nie traci czasu na siedzenie w hotelu, W dzień zwiedzają miasto, odwiedzają muzea i galerie sztuki, a w nocy chodzą na przyjęcia i degustacje win. Po jednej z takich imprez, Gil postanawia pójść do hotelu pieszo, magia Paryża jednak robi swoje i daje mężczyźnie szansę na przeżycie niezwyklej przygody...

Oprócz wspaniałej fabuły, na uwagę zasługuje kilka postaci drugoplanowych. Pierwsza z nich, to znany skądinąd, wąsaty Ernest, grany przez Coreya Stolla. Mistrzowskie dialogi prowadzone z głównym bohaterem dosłownie wyciskają łzy z oczu (oczywiście ze śmiechu). Ciekawa jest także postać malarza, granego przez Adriana Brody'ego oraz przemądrzałego intelektualisty Paula, granego przez Michaela Sheena. Wszystkie te elementy składają się na porządny film, jednak prawdziwą wisienką na torcie jest niesamowicie klimatyczna muzyka. Aż do obejrzenia „O północy w Paryżu”, myślałem że od około 15-20 lat nikt szczególnie nie zwraca uwagi na dobrą ścieżkę dźwiękową w filmach. Jednak z każdą następną minutą seansu, utwierdzałem się w przekonaniu, że ta produkcja to wyjątek od reguły. Do uszu widza sływa niesamowita harmonia dźwięków, przyjemna i wprost idealnie dopasowana do klimatu filmu.

Mistrz inteligentnych komedii Woody Allen, pomimo upływu lat nie wychodzi z formy. Jego najnowszy film to produkcja, którą powinien zobaczyć każdy, kto lubi czasem obejrzeć coś bardziej ambitnego niż typowa ostatnio sieczka, masowo produkowana w fabryce gwiazd.

Lehó

Gotuj z nami spaghetti

W tym numerze chcieliśmy Wam zaprezentować sposób na szybkie, smaczne i niewymagające specjalnych składników danie, które podbiło już niejedno serce.

Składniki:

- mięso
- olej
- cebula
- serek topiony
- majonez, musztarda, koncentrat pomidorowy
- przyprawy do smaku
- makaron
- ser

Przygotowanie :

Kiełbasę i cebulę kroimy na drobno i smażymy na oleju. Dodajemy majonez, musztardę i koncentrat pomidorowy (jeśli chodzi o proporcje, to zaleca się dać jak najwięcej koncentratu, natomiast majonezu i musztardy wystarczy po 2 łyżeczki). Dolewamy troszkę wody, aby sos się nie przypalił. Następnie dodajemy serek topiony i mieszamy sos. Doprawiamy do smaku. Gotujemy makaron w posolonej wodzie. Ser trzemy na drobno i posypujemy danie.

SMACZNEGO!

RADIO KOPERNIK

Pięcioro wspaniałych, bądź czterech wspaniałych i ona między nimi. Tak szybko można przedstawić sylwetki śmiazków, którzy stworzyli w naszej szkole w tym roku coś, czego jeszcze nie było. A o czym mowa?

„Radio Kopernik”. Zapewne niejednego ucznia sprawdzającego zastępstwa po szkole, zastanawiało, o co chodzi z grafiką widniejącą na stronie szkoły. Wystarczy kliknąć, a tam tajemnica się rozwiewa. Jest to strona, gdzie znajdujemy wszystkie informacje dotyczące radia prowadzonego przez uczniów naszej szkoły.

Czy każdy w nim znajdzie coś dla siebie?

W poniedziałki nadawana jest audycja *Było takich dwóch...* prowadzona przez Tomasza Mojżeszka i Janusza Majchrzaka. Znajdzie się w niej muzyka przede wszystkim z pogranicza rocka i metalu, ale również blues, indie, funk, itp. We wtorki wita nas Kasia Dziki z *Electro Zone*, w jej audycjach będzie można usłyszeć utwory, zarówno reprezentujące mocny electro-house, jak i kawałki z gatunku dance z dobrym, wyrazistym wokalem. Zapowiada się ciekawie. Natomiast w środę, czwartek i piątek zapewne będą dominować mocne klimaty w audycjach **PUNK it up (!) Strefa Rocka** oraz **GM** (czyli *Guitar Music*), prowadzone przez Tomka Mojżeszka, Michała Walatka oraz Janusza Majchrzaka. Pomysłodawcą i opiekunem radia jest pan prof. Juliusz Maszloch.

Życzymy naszym kolegom samych udanych audycji i wiernych słuchaczy! Do usłyszenia!

N.R.

ZANIM ZROZUMIESZ ŻYCIE...

Zawsze pamiętaj, że jesteś niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju. Tak jak wszyscy.

Jeśli obawiasz się, że nikt nie dba o to, czy jeszcze żyjesz, przestań płacić rachunki za prąd.

Jeśli nie udaje Ci się za pierwszym razem, to spadochroniarstwo nie jest sportem dla Ciebie.

Jeśli pożyczysz komuś 50 złotych i nigdy więcej go nie zobaczysz, to najprawdopodobniej była to mądra inwestycja.

Najszybszą metodą podwojenia pieniędzy jest złożenie ich na pół i umieszczenie w tylnej kieszeni spodni.

Są dwie teorie dotyczące prowadzenia sporów z kobietami. Obydwie nie działają.

Są dni, gdy jesteś owadem. Są też dni, gdy jesteś przednią szybą samochodu.

Każdy wydaje się normalny przed bliższym poznaniem.

Tysiącmilowa podróż zaczyna się od zerwanego paska klinowego i przebitej opony.

Taśma samoprzylepna jest jak "Moc". Ma jasną i ciemną stronę i trzyma wszechświat w kupie.

Zanim kogoś skrytykujesz, przejdź w jego butach jedną milę. Dzięki temu, gdy zaczniesz krytykować, znajdziesz się w bezpiecznej odległości i będziesz miał jego buty.

PRZEDSTAWIAMY DRUGI ODCINEK PRZYGÓD ASTROCHOMIKA KORDIANA :)

No i tak, jak znalazłem się na tym migocącym dziwnym czymś to biegłem. Co miałem robić? Za mną rozbrzmiewał złowrogi krzyk mojego Pana, który rutynowo chwycił na gitarę po przyjsciu ze szkoły. Biegłem przez kilka dni i o dziwo nie czułem zmęczenia, dodam więcej nie zrobiłem sobie ani sekundy przerwy! To było coś nowego, dziwnego, coś co mnie przerażało i ciekawiło jednocześnie. Zwykle po całonocnym bieganiu na kółku miałem ochotę tylko leżeć i wpychać sobie jedzonko do policzków, którego nawet wtedy nie gryzłem. A tutaj? O zgrozo, nawet kropelki potu. Gdyby ktoś mógł patrzeć na mnie z boku, widziałby tylko brązową smugę sunącą po jeszcze większej migocącej smudze, której nie sposób opisać. Krajobraz na pierwszy rzut oka był niezmienny, ale gdy się zastanowiłem (a co miałem robić jak biegłem przez cały czas? Monotonie troszkę...) to smuga, po której biegłem zwężała się. Mój mały mózg zaczął gorączkowo przetwarzać dostarczane obrazy. PLATFORMY? Platformy z gumy do żucia, piernika.. Niektóre pokryte lukrem! CO TO JEST? Na wszystkich chomiczych bogów, wiecie, co tam jeszcze było? Okruszki po ciastkach, puste butelki po mleku, papierki do słodyczach, roztopione lody. Wszystkie najlepsze smakołyki, jakie byłem w stanie sobie wyobrazić. Nasuwały mi się tylko dwa pytania : Kto to zjadł i dlaczego nie ja? I drugie, chyba odpowiedniejsze do tego, co zobaczyłem : dlaczego to lewituje?! Moje rozmyślenia przerwała coraz bardziej narastająca okropnie słodka muzyka. Na początku mi nie przeszkadzała, myślałem nawet, że to moja głowa wytworzyła sobie podkład pod myśli. Ale nie! Moja głowa, nawet jeśli byłaby w stanie działać, mimo mojej interwencji, to na pewno nie wytworzyłaby czegoś tak, słodziutko psychodelicznego i denerwującego. Wsłuchiwałem się, oprócz melodii pojawiały się tam słowa. Coś jakby „Nyan, Nyan?” cicho wymiatkiwane w rytm szalonej melodii rodem z gier na Amigę. Zacząłem się zastanawiać, czy wszystko nie zostało wytworzone przez mój zmęczony tym abstrakcyjnym krajobrazem umysł. Miałem wrażenie, że mój mózg skrapla się i wypływa przez uszy! Stopniowo zaczęły przyklejać się do mnie cukier, słodkości i różne śliczności. Na szczęście nigdzie nie widać było Profesora Atomusa i jego mistycznego składnika X, bo mogłoby dojść do wielkiej katastrofy... Albo mi się zdawało, albo z mojego tyłka zaczęła wychodzić tęczowa smuga, podobna do tej, po której biegłem. Cała ta sytuacja zaczęła być już mocno niekomfortowa, powoli czułem, że odpływam...

Tracę świadomość, pogrążam się w otchłani mojego własnego skatowanego, zniszczonego i zaszczutego przez napływ ostatnich, przestodzonych do granicy wytrzymałości, chwil mojego krótkiego życia umysłu...

P.S. Homik Kordian, mimo tego, co myślisz, to nie jest błąd ortograficzny, tak się nazywam. Mój Pan jest dyslektykiem.

Scenariusz i reżyseria:
M&L

Europoseł w Koperniku



2 listopada 2011 roku nasza szkoła gościła wyjątkową osobę. Po prawie roku oczekiwania zawitała do nas Pani europoseł Małgorzata Handzlik. Rodowita bielszczanka zasiada w Parlamencie Europejskim od 2004 roku i godnie reprezentuje nasz kraj oraz region. Na spotkaniu z młodzieżą w barwny i ciekawy sposób opowiedziała o pracach najważniejszych instytucji Unii Europejskiej, a także przedstawiła prezentację dotyczącą polskiej prezydencji. Uczestnicy spotkania mogli dowiedzieć się m. in. ile czasu ma każdy europoseł na swoje wystąpienie, dlaczego prezydencja w Unii jest ważna dla naszego kraju i jakie stereotypy o Polakach krążą w unijnych kręgach. Uśmiech Pani Europoseł i jej otwartość sprawiły, że na spotkaniu panowała luźna atmosfera, a młodzież była niewątpliwie zainteresowana wykładem. Śmiem twierdzić, że niektóre informacje przekazane przez naszego gościa, mogą przydać się nawet na tegorocznej maturze z wiedzy o społeczeństwie! ;) Za organizację tego przedsięwzięcia dziękujemy Pani Profesor Faldrowicz i przedstawicielom Klubu Europejskiego.

K.K.



Kłóp tfurcuf

Autoportret

Ile na świecie jest spraw niedokończonych,
Co wciąż o sobie przypominają,
Gdy w strugach deszczu hula wiatr.
I scenariuszy wymarzonych
Choć nigdy nie jest tak,
Jak wyśni sobie każdy z nas.
Rozczarowania bolą, gdy znowu się nie udaje.
Pożegnania chwile nadchodzą,
Częściej, niż się tego chce.

Mika



Pytanie miesiąca:

„Dziś temperatura powietrza wynosi 0°C,
a jutro ma być dwa razy zimniej. Jaka
temperatura będzie jutro?”

RUSZ GŁOWĄ!

Sudoku

Po raz kolejny przedstawiamy najpopularniejszą rubrykę w naszej gazetce. Zasady zna już każdy, więc pozostaje nam tylko życzyć powodzenia!

	7	3			1			
		8						
1			7			4		
		7	3	5			2	4
2								6
4	3			6	7	1		
		1			9			8
						2		
			1			3	4	

Zagwostki logiczne

Klepsydry

Mam dwie stare klepsydry. W mniejszej piasek przesypuje się z góry na dół w ciągu 7 minut, a w większej w ciągu 11 minut. Jak moimi klepsydrami odmierzyć 15 minut?

Lonty

Mam dwa lonty. Każdy z nich spala się w całości w ciągu godziny. Niestety, palą się nierównomiernie. Jak za pomocą tych lontów i zapalniczki odmierzyć 45 minut?

[dri:m ti:m]

Opiekun i wydawca:

P. prof. Dominika Kamińska, P. prof. Anna Surowiak

Zespół redakcyjny:

Michał Białek, Paulina Bąk, Karol Gach, Natalia Raczek,
Marlena Staszek, Leszek Surowiak, Magdalena Wnętrzak,

Korekta:

Paulina Bąk

Opracowanie graficzne i skład:

Leszek Surowiak

Elementy graficzne:

Aleksandra Kołodziej, Martyna Wawro

Po raz ostatni pisała dla nas:

Karolina Kastelik.

Serdecznie dziękujemy za wielomiesięczną współpracę i życzymy powodzenia na nowej drodze życia :)

e-mail redakcji: prasakopernik@gmail.com

